

Szymański, Józef

Wokół genezy organizacji parafialnej w Polsce

Przegląd Historyczny 55/3, 501-508

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JOZEF SZYMAŃSKI

Wokół genezy organizacji parafialnej w Polsce

Są publikacje, które prowokują do zabrania głosu na temat problemów w nich poruszonych. Takim jest artykuł Julii Tazbirowej, poświęcony badaniom nad genezą organizacji parafialnej w Polsce¹. Nie znaczy to, abym zamierzał podejmować dyskusję z twierdzeniami autorki. Przeciwnie, uważam, iż dobrze zrobiła poruszając zagadnienie niedostatecznie dotąd zbadane, a kryjące wiele ważkich momentów dla poznania społecznego życia wczesnośredniowiecznej Polski.

Jednym z momentów, którym próbuje się datować powstanie organizacji parafialnej w Polsce, jest czas pojawienia się terminu *parochia* w różnych formach i przypadkach. Tymczasem jeszcze w r. 1362 biskup krakowski Bodzanta altaryście św. Krzyża w zamkowej kaplicy NMP w Tarnowie nadał w stosunku do mieszkańców zamku uprawnienia takie, jakie posiadał każdy kościół parafialny, wyraźnie to podkreślając, chociaż bynajmniej nie nazwał go proboszczem ani też terytorium zamkowego parafią². Oczywiście jest to sytuacja wyjątkowa, ale niemniej wskazuje, iż terminologia jeszcze nie wszystkiego dowodzi jednoznacznie. Stąd też rodzi się pytanie, czy słusznie kościoły typu parafialnego sprzed czasu pojawienia się terminu *parochia* czy *plebanus* nazywa się lub próbuje się nazywać, preparafialnymi. Gdybyśmy stanęli na stanowisku, iż terminologia jedynie oddaje właściwą treść instytucji, to z jakimiż trudnościami zetknęli się przyszły historyk badający nam współczesną organizację parafialną napotkawszy nie gdzie indziej, ale u nas w Polsce jednostki oficjalnie z różnych względów nazywane „wikariami parafialnymi” (pojęcia takiego nie zna ani prawo powszechne, ani też prawo partykularne), które przecież w istocie rzeczy nie są niczym innym, jak parafiami, mimo iż nie mają nawet aktów erekcyjnych. Do czego zaś prowadzi opieranie się wyłącznie na terminologii źródeł jako kryterium klasyfikacji zjawisk, dowodzi stan badań nad naszym polskim kanonikatem świeckim, gdzie kurczowe trzymanie się właśnie terminologii doprowadziło do zawężenia problematyki, a nawet do zagubienia wręcz w świadomości historycznej szeregu grup kanonicznych, których struktura uległa zmianie, względnie nie rozwinęła się w określonym kierunku, zanim utarła się jednoznaczna terminologia, która spotkała się z uznaniem badaczy³.

Podobne wątpliwości zdaje się budzić zagadnienie wyłączności praw parafialnych, istotnych dla poznania społecznych funkcji, przy czym wątpliwości rodzą się już co do samego ich zakresu. Aczkolwiek o wyłączności można już mówić w VI w., nie bez znaczenia jest fakt, iż zagadnienie to jest stale podnoszone przez ustawodawstwo kościelne, co wskazuje, iż treść wyłączności ulegała ciągłym ewolu-

¹ J. Tazbirowa, *W sprawie badań nad genezą organizacji parafialnej w Polsce*, PH LIV, 1963, nr 1, s. 85—92.

² KMP III, nr 751, s. 153—154; por. *Archiwum Sanguszków* t. II, nr 23, s. 35—36.

³ Nieco spostrzeżeń na temat ten zamieściłem w artykule: *Z zagadnień „vita canonica” w Polsce XII i XIII w.*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. X, 1963, z. 4, s. 143—152. Por. także T. Lalik, *Zagadnienie „vitae communis” kapituł polskich XII wieku*, [W:] *Wiek średni. Medium aevum*, Warszawa 1962, s. 99—110.

cjom. Zjawisko to zresztą możemy obserwować i na naszych oczach. Jak wiadomo, kodeks prawa kanonicznego nakazuje odbywanie spowiedzi wielkanocnej we własnym kościele parafialnym. Nakaz ten, którego geneza tkwi głęboko w średniowieczu, złączony był z osławioną praktyką kartek do spowiedzi. Z chwilą jednak, kiedy one okazały się amachronizmem, mimo obowiązującego przepisu prawnego, a nawet spełniania obowiązku spowiedzi wielkanocnej, wyłączność parafialna w tym zakresie faktycznie skończyła się, pozbawiona wyraźnej sankcji administracyjnej. Podobnie ma się sprawa z chrztem. Jeżeli w krajach o nowym chrześcijaństwie, a więc nawróconych na przelomie tysiącleci, można stwierdzić prawa kościołów niekatedralnych do chrztu, to w niektórych diecezjach francuskich jeszcze w XVII w. wolno było chrzcić wyłącznie w katedrach, a we Włoszech aż do 1918 r. katedra była wyłącznym miejscem udzielania chrztu⁴.

Stąd też kuszenie się o definicję parafii, definicję jednoznaczną dla wszystkich okresów historycznych, jest chyba bezcelowe. Znamienny jest bowiem fakt, iż do dziś prawodawca kościelny nie zdobył się na definicję prawną parafii⁵. Parafia bowiem zawsze miała i ma zadania o charakterze społecznym i stąd należy podjąć badania mierzące przede wszystkim do zrozumienia jej funkcji społecznych, bardzo różnorodnych, jak się zdaje, w różnych okresach czasu. Badania takie w wyniku mogą pozwolić na twierdzenie, jak się należy spodziewać iż organizacja parafialna jest jednak o wiele starsza, niż to się w tej chwili wydaje. Tego typu badania, postulowane słusznie przez Tazbirową, nie mogą jednak oprzeć się jedynie na retrogresji. Dotychczasowe badania nad dziejami kościoła, również i w Polsce, mające w założeniach mniej lub bardziej uświadomione cele apologetyczne, przyniosły w gruncie rzeczy wąski i zacieśniony obraz przeszłości. Szeroko potraktowane badania struktury organizacji kościelnej, a przede wszystkim jej funkcji społecznych, bez uciekania się do retrogresji, która w tym wypadku może okazać się bardzo zawodna na skutek zmian, jakie w kościele zaszły w czasach od Grzegorza VII do Innocentego III, może przynieść wiele istotnych, chociaż nieoczekiwanych wyników.

Przykładem takich możliwości badawczych jest zróżnicowanie struktur najstarszych kościołów parafialnych, na co słusznie zwróciła uwagę Tazbirowa. Wątpliwości jednak musi budzić sam fakt zaliczenia ich do struktur preparafialnych z racji już wyżej wyłuszczonej: czy w ogóle można mówić o preparafii? Natomiast autorka chwytając zjawisko istotne, nie potrafiła go rozwiązać i odczytać w pełni, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż są to kościoły organizowane na wzór kolegiat biskupich z drugiej połowy XII w. Gdyby jednak dokładniej spojrzęła właśnie od strony kolegiat na zagadnienie, zobaczyłaby, iż jeżeli na terenie diecezji krakowskiej pod koniec XII w. możemy stwierdzić istnienie przynajmniej ośmiu kolegiat⁶, to zaledwie w stosunku do jednej (Kielce) z zupełnym spokojem możemy mówić, iż jest to fundacja wyłącznie biskupia, zaś tylko trzy (Kielce, Kraków św. Florian i Opatów) możemy datować na drugą połowę XII w., przy czym jedynie z kolegiatą w Kielcach złączono obowiązek *cura animarum*, podczas gdy dotąd łączono go z każdą fundacją tego typu. Sprawa jednak jest zbyt skomplikowana (zwłaszcza, iż pod koniec właśnie XII w. zaczyna się proces przejmowania tzw. kolegiat przez biskupa i eliminowania duchowieństwa z nimi związanego z *cura animarum*, co jest połączone ze sprawą reformy kanonikatu), aby tutaj nią się bliżej zajmować. Niemniej warto więcej uwagi poświęcić kościo-

⁴ Zob. ciekawe uwagi na ten temat w pracy W. Schenka, *Liturgia sakramentów świętych* cz. I: *Initiatio Christiana*, Lublin 1962, s. 43—44.

⁵ Zob. A. Petroni, *Parafia według obecnego prawa kościelnego*, „Polonia Sacra” t. VII, 1953, s. 375.

⁶ Przy czym zastrzeżmy się, iż jest to bardzo niefortunna terminologia, nie oddająca istoty rzeczy. Por. moje uwagi na ten temat w cytowanym wyżej artykule.

łom organizowanym, zdaniem autorki, nie bez dużej racji, chociaż nieświadomości, na wzór kolegiat. Chodzi o kościoły, przy których można stwierdzić w XIII—XIV w. więcej niż jedną prebendę, przy czym badania świadomie ograniczymy do diecezji krakowskiej.

W ustaleniu tych miejscowości wyjdźmy od taksacji kolektorów dziesięciny papieskiej z pierwszej połowy XIV w., z różnych względów jeszcze raz zestawiając przekazy. Są to: Brzezie (dwóch proboszczów)⁷, Chroberz (dwóch proboszczów)⁸, Chrzanów (trzech proboszczów)⁹, Gołęb (dwóch proboszczów)¹⁰, Imielno (dwóch proboszczów i prebendarz)¹¹, Kije (proboszcz i prebendarz)¹², Koniusza (dwóch proboszczów)¹³, Korczyn Stary (dwóch proboszczów)¹⁴, Kraków Wszystkich Świętych (dwóch proboszczów)¹⁵, Książ Wielki (dwóch proboszczów)¹⁶, Mirownice (w 1325/27 — dwóch proboszczów¹⁷, w 1350/55 — proboszcz i prebendarz¹⁸), Mokrsko (proboszcz i prebendarz)¹⁹, Morawica (dwóch proboszczów)²⁰, Mstyczów (dwóch proboszczów i scholastyk)²¹, Niedźwiedz (dwóch proboszczów)²², Oświęcim (dwóch proboszczów)²³, Otfinów (proboszcz i prebendarz)²⁴, Pałecznicza (dwóch proboszczów)²⁵, Pełczyska (proboszcz i prebendarz)²⁶, Przecław (dwóch proboszczów)²⁷, Ruszcza (dwóch proboszczów)²⁸, Sędziszów (1325/27 — dwóch proboszczów²⁹, 1354/55 — proboszcz i prebendarz³⁰), Stopnica (1325/27 — trzech proboszczów³¹, 1354/55 — dochodzi scholastyk³²), Szaniec (1325/27 — dwóch proboszczów i prebendarz³³, 1350/55 — dwóch proboszczów, prebendarz i scholastyk³⁴) i Tczyca (dwóch proboszczów)³⁵.

Zobaczymy, co z tymi kościołami dzieje się w drugiej połowie XIV i XV w. Niektórymi z nich zająłem się już na innych miejscach, stąd przypomnę jedynie, iż Książ Wielki, Moskarzew, Mstyczów, Ruszcza, Stopnica i Szaniec zamienione zostały w tzw. prepozytury, a więc kolegia duchownych, składające się z prepozyta i mansjonariuszy czyli wikariuszy wieczystych, zobowiązane z jednej strony do *cura animarum*, z drugiej do chórowego *divinum officium*. Niektóre z nich zdołały nadal utrzymać prebendy typu prałackiego, dzięki czemu Ruszcza później znalazła

7 MPV I, s. 126, 197.

8 MPV I, s. 153, 228; II, s. 356, 416.

9 MPV I, s. 149, 223; II, s. 20, 351—352, 398, 415.

10 MPV I, s. 172, 247; II, s. 374, 385, 432.

11 MPV I, s. 131, 203; II, s. 393, 410, 421.

12 MPV I, s. 154, 229; II, s. 356, 400, 430.

13 MPV I, s. 140, 220; II, s. 342.

14 MPV I, s. 151, 226; II s. 399, 354, 382, 415.

15 MPV I, s. 113, 183, 294; II s. 319.

16 MPV I, s. 146, 220; II, s. 349—350, 398, 414.

17 MPV I, s. 132, 203.

18 MPV II, s. 332, 393, 410

19 MPV I, s. 131, 202; II, s. 331, 393, 410.

20 MPV I, s. 130, 201; II, s. 330.

21 MPV I, s. 147, 221; II, s. 360, 381, 398, 414.

22 MPV I, s. 121, 191; II, s. 321, 390, 407, 424.

23 MPV I, s. 147, 221; II, s. 414, 422, 424, 429.

24 MPV I, s. 151—152, 226; II, s. 354, 399, 415.

25 MPV I, s. 146, 220; II, s. 349, 398, 414.

26 MPV I, s. 153, 228; II, s. 355, 356, 399, 416, 430.

27 MPV I, s. 158, 233; II, s. 360, 401, 417, 425.

28 MPV I, s. 140—141, 213; II, s. 296, 412, 436.

29 MPV I, s. 132, 203; II, s. 333.

30 MPV II, s. 410, 428, 435.

31 MPV I, s. 156, 234; II, s. 359.

32 MPV II, s. 382.

33 MPV I, s. 154, 229.

34 MPV II, s. 357, 400, 416.

35 MPV I, s. 120, 190; II, s. 320.

się nawet w rządzie kolegiat diecezji krakowskiej³⁶. Warto dodać, iż podobną ewolucję przeszły również Gołąb, Imielno, Oświęcim czy Przecław, zaś w XV/XVI w. zamiana podwójnych probostw w prepozytury stała się, jak się zdaje, normalną drogą do likwidacji tej anomalii, jaką były wówczas podwójne probostwa. Samo zagadnienie od tej strony wymaga jednak dalszych badań. Sprawa ta jednak nie jest bez znaczenia dla genezy tych kościołów. Jak już podnosiłem w innym miejscu³⁷, są one śladem XI—XII-wiecznej *vita communis* kleru. Zwróćmy bowiem uwagę, iż podobną prepozyturę w r. 1389 eryguje się w diecezji wrocławskiej w Niemodlinie, składającą się z prepozyta i ośmiu mansjonarzy, równocześnie inkorporując ją do uposażenia kolegiaty w Opolu. Mimo to kościół niemodliński w tym samym akcie nazywa się wprost: *ecclesia collegiata*³⁸. Erekcja niemodlińska nabiera szczególnej wymowy i znaczenia dla interesujących nas spraw w świetle dokumentu z r. 1488 dla Kościelca Kujawskiego³⁹. Już w pierwszej połowie XIV w. można tutaj stwierdzić istnienie czterech proboszczów równocześnie⁴⁰, a więc zjawisko, które tak nagminnie wystąpiło w diecezji krakowskiej dzięki lepszej dokumentacji. Tymczasem dokument z 1488 r. stwierdza, iż w miejsce prebend czterech proboszczów tworzy się *ecclesiam collegiatam mansionariorum* z prepozytem i 6 mansjonarzami. Mamy więc i tutaj zjawisko identyczne, jak w diecezji krakowskiej. Natomiast terminologia użyta w dokumentach niemodlińskich i kościeleckim wyraźnie pozostaje w związku z terminologią używaną współcześnie na określenie instytucji związanych z kanonikatem⁴¹. Już te spostrzeżenia nasuwają podejrzenie, czy w zaobserwowanych zjawiskach z pierwszej połowy XIV w., mających odmienną strukturę organizacyjną od zwykłych kościołów parafialnych, nie mamy do czynienia z relikdami *vitae canonicae*. Aby się o tym przekonać, spróbujemy odtworzyć dzieje tych kościołów przed 1325 r.

O Stopnicy mamy informację stosunkowo późną, bo pochodzącą z XIII w., ale niemniej posiadającą wiele cech prawdopodobieństwa, iż krakowski biskup Baldwin (1103—1109) był kanonikiem stopnickim⁴², o którym skąd inąd wiemy, iż pochodził z kanonickiego środowiska w diecezji Cambrai⁴³, zaś biskup Mateusz (1143—1166) — scholastykiem w tejże Stopnicy⁴⁴. Jak wiadomo, scholastyk w Stopnicy pojawił się również w latach 1354/55⁴⁵ oraz w latach 1361—1366⁴⁶. W r. 1222

³⁶ J. Szymański, *Kapituła kolegiacka w Wojniczu*, Lublin 1962, s. 27—34 oraz tenże, *Początki prepozytur w diecezji krakowskiej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne“ t. IX, 1962, z. 1, s. 65—76.

³⁷ J. Szymański, *Kapituła kolegiacka*, s. 33.

³⁸ J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau* t. II, 1864, s. 369—382.

³⁹ KPol II, nr 432, s. 571—575. Niesłusznie Z. Świechowski (*Katalog zabytków sztuki romańskiej w Polsce*, Warszawa 1963, s. 100) uważa ten dokument za akt erekcyjny kolegiaty w Kościelcu, nazywając zarazem kościół ten kolegiackim. Podobnie czyni także Tazbirowa (op. cit., s. 90) odnośnie do Imielna, Oświęcimia i Stopnicy uważając, iż zostały tutaj erygowane kolegiaty. We wszystkich wypadkach chodzi o zwykłe prepozytury.

⁴⁰ MPV I, s. 258, 275.

⁴¹ J. Szymański, *Z zagadnień „vita canonica“*, loc. cit.

⁴² MPH III, s. 346—347; J. Długosz, *Catalogus episcoporum Cracoviensium*, J. Długosi Opera t. I, Cracoviae 1863, s. 390.

⁴³ Por. P. David, *Un disciple d'Yves de Chartres en Pologne — Galon de Paris et le droit canonique, La Pologne au VIIe Congrès International des Sciences Historiques, Varsovie 1933* t. I, Varsovie 1933, s. 112.

⁴⁴ J. Długosz, *Catalogus*, s. 393. Por. M. Plezia, *List biskupa Mateusza od św. Bernarda, Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu*, Warszawa 1960, s. 134; tenże, *Dzieje środowiska umysłowego w Krakowie, Od Arystotelesa do „Złotej legendy“*, Warszawa 1958, s. 415.

⁴⁵ MPV II, s. 382.

⁴⁶ KMP I, nr 263, s. 312.

pojawia się kapelan Bernard z Ruszczy⁴⁷, a w r. 1299 proboszcz Lampinus i kapelan Jan, obaj z Ruszczy⁴⁸. Warto zwrócić uwagę, iż dokument z r. 1417 stwierdza, iż w Ruszczy jest scholastyk *ab antiquo constitutus*⁴⁹. W Szańcu w r. 1229 biskup Iwo, jako patron istniejącej tutaj prebendy, *iure avorum* wcielił ją do uposażenia opactwa mogińskiego⁵⁰. W r. 1236 biskup Wiśław przywrócił prawo patronatu tej prebendy wdowie po komesie Bożysławie⁵¹. W r. 1250 pojawia się scholastyk szaniecki Mikołaj⁵². W wypadku Szańca mamy więc wyraźną wskazówkę, iż czas powstania takiej struktury możemy cofnąć do połowy XII w. i złączyć z działalnością Prandoty Starogo, komesa Bolesława Krzywoustego⁵³. W Pełczyskach w r. 1222 pojawiają się kapelani Idzi i Bogdasz⁵⁴. W r. 1213 mamy potwierdzone istnienie przynajmniej dwóch prebend w Kijach, których powstanie można cofnąć do połowy XII w. na podstawie informacji źródłowych⁵⁵. Dodajmy do tego wiadomość z r. 1222 o trzech prebendariuszach z Prandocina, posiadających również metrykę XII-wieczną⁵⁶.

W świetle przytoczonych źródeł zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż geneza wieloosobowej obsady niektórych kościołów małopolskich sięga głęboko w XII w., przy czym uchwytne w XIV w. ich struktura nie wykazuje zasadniczych różnic na tej przestrzeni czasu. W nauce polskiej na temat powstawania parafii z kilkuosobową, równorzędną jak się zdaje w uprawieniach, obsadą, wygłoszono przynajmniej trzy hipotezy. Jedną utrzymuje, iż fundacja była dokonana przez kilku właścicieli ziemskich i w konsekwencji każdy z nich mianował własnego proboszcza dla swoich posiadłości⁵⁷. Druga hipoteza utrzymuje, iż przyczyną była niezgoda co do nominacji proboszcza, zachodząca pomiędzy tymi, którzy o tej sprawie decydowali⁵⁸. Trzecia widzi przyczynę w połączeniu kilku kościołów i związanych z nimi funkcji⁵⁹.

Żadna z tych hipotez nie tłumaczy sytuacji w Stopnicy. Jest tutaj jeden właściciel — książę, później król, który ma tutaj swój dwór⁶⁰; kościół gotycki został wzniesiony przez króla, co wskazuje, iż poprzedni zbudował również książę, zaś terytorium parafii stanowi własność królewska, w której znajduje się szereg miej-

47 KKK I, nr 14, s. 20.

48 KMp I, nr 131, s. 157—158.

49 KKK II, nr 573, s. 420—424.

50 KMog, nr 9, s. 7—8.

51 KMog, nr 14, s. 11—12.

52 KKK I, nr 30, s. 39.

53 Por. KMog, nr 9, s. 7 oraz K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, Kraków 1927, s. 95 i A. Rybarski, *Pochodzenie i początek rodu Odrowążów*, PH XVIII, 1914, s. 196.

54 KKK I, nr 14, s. 19.

55 KKK I, nr 9, s. 13—14.

56 KMog, nr 2, s. 2.

57 Tak W. Abraham, w recenzji z H. F. Schmidta, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarorganisation auf westslavischen Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte K.A.“ t. XLVIII, 1928 i t. XLIX, 1929, zamieszczonej w KH XLVI, 1930, s. 591—592, a za nim W. Wójcik, „Prawa parafialne“ według polskiego ustawodawstwa partykularnego do 1564 r., „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne“ t. III, 1957, z. 2, s. 168.

58 Tak W. Abraham w cytowanej już recenzji, s. 591, oraz M. Wyszynski, *Z dziejów ustroju parafialnego w Polsce średniowiecznej*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie“ t. IX, 1931, z. 1, s. 18; Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego* t. II, Poznań 1946, s. 78.

59 Tak K. Maleczyński w recenzji z E. Michaela, *Die schlesische Kirche und ihr Patronat*, Görlitz 1926, w KH XLI, 1927, s. 624. Maleczyński uważa, że powstawać mogły podwójne probostwa również na skutek ustanowienia odrębnego kapłana do obsługi duszpasterskiej kolonistów. Hipoteza ta ma więc wspólne elementy z twierdzeniem Abrahama o kilku właścicielach fundujących i utrzymujących jeden kościół.

60 Por. KMp II, nr 481, s. 137 oraz J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* t. II, Cracoviae 1863, s. 441.

scowości o charakterze służebnym⁶¹. Również wyłącznie król sprawuje tutaj prawo patronatu, jak dowodzi tego dokument z r. 1421, kiedy ustanawiano tutaj prepozyta i sześciu mansjonarzy⁶². Identyfikacja wygląda w Ruszycy, która stale pojawia się, jako własność rodowa Gryfitów⁶³, podobnie jak Szaniec czy Prandocin, posiadłości Odrowążów, a później częściowo klasztoru mogińskiego⁶⁴, czy też Kije, będące własnością Gryfitów⁶⁵. Jedynie Pelczyska zdają się mieścić w jednej z tych hipotez, gdyż na początku XIII w. stwierdzamy tutaj dwóch właścicieli ziemskich, biskupa krakowskiego i rycerza Barana⁶⁶, chociaż nazwa wsi zdaje się wskazywać, iż prawa biskupie pochodzą od Pełki Lisa, współrodowca Barana, niegdyś biskupa krakowskiego.

Nie pozostaje więc nam nic poza szukaniem innego rozwiązania. Zwraca na siebie uwagę fakt nazwania w r. 1213 posiadacza jednej z prebend w Kijach kanonikiem⁶⁷. Z drugiej strony zastanawia fakt pojawiania się scholastyków w Stopnicy, Ruszycy i Szańcu⁶⁸. Również wiele mówiący jest fakt powiązań Stopnicy przez Baldwina z kanonickim środowiskiem Francji, gdzie w XI—XII w. nazwa *capellanus* bardzo często odnosi się do kanoników związanych z grodami i możnowładztwem oraz organizacją administracyjną państwa⁶⁹. Wszystkie te elementy niedwuznacznie wskazują, iż mamy w tych wypadkach do czynienia z grupami kanonickimi⁷⁰, a tym samym z żywotnym ruchem kanonickim z XI—XII w., który tak ważną rolę odegrał w całej Europie⁷¹. Zwróćmy również uwagę, iż struktura ustrojowa tych grup w zupełności odpowiada strukturze współczesnych grup kanonickich, nawet w Małopolsce⁷². Sprawa bynajmniej nie jest bez znaczenia dla zagadnienia genezy organizacji parafialnej, zwłaszcza jeżeli przez nią rozumiemy nie powstawanie sieci parafialnej, co tchnie formalizmem metodycznym, ale to, co stanowiło niewątpliwie istotę zagadnienia — *curam animarum* i uprawnienia w zakresie jej sprawowania.

Wskazując na powiązania parafii XIII-wiecznych z XI—XII-wiecznym ruchem kanonickim, powiązania możliwe do odczytania dzięki zachowanym reliktom głównie w postaci wieloosobowej obsady niektórych parafii, bynajmniej nie sugerują, iż w każdym wypadku można to tłumaczyć tymi powiązaniem, chociaż wiele czyn-

⁶¹ J. Długosz, *Liber beneficiorum* t. II, s. 441.

⁶² J. Wiśniewski, *Opis historyczny miast, kościołów, zabytków i pamiątek w dekanacie jędrzejewskim*, Mariówka 1930, s. 438—441; J. Długosz, *Liber beneficiorum* t. II, s. 441—442.

⁶³ Por. KMP II, nr 431, s. 80—81, oraz KKK II, nr 573, s. 420—424.

⁶⁴ KMog nr 9, s. 7—8; nr 14, s. 11—12.

⁶⁵ KKK I, nr 9, s. 13—14. Tazbirowa sądzi, że sytuację w Kijach wyjaśnia fakt, iż w r. 1213 mamy potwierdzenie istnienia dwóch patronów. Jednakże w tymże dokumencie jest wyraźnie powiedziane, że patronat pierwotnie spoczywał w jednym ręku.

⁶⁶ Por. KKK I, nr 13, s. 18—19 oraz KMP I, nr 71, s. 88.

⁶⁷ KKK I, nr 9, s. 14.

⁶⁸ J. Tazbirowa, op. cit., s. 90 stwierdza, nie zwracając uwagi na scholasterie, iż kościoły te różniły się od kolegiackich brakiem prałatur.

⁶⁹ Zob. J. Dhont, *Développement urbain et initiative comtale en Flandres au XIe siècle*, „Revue du Nord” t. XXX, 1948, s. 153; E. Chénon, *Vicus, burgum, castrum. Notes historiques et archéologiques sur le Bas-Berry* t. III, Bourges 1925, s. 149—176.

⁷⁰ Niejasną sprawę Pelczysk zostawiłam bez bliższych wyjaśnień ze względu na brak miejsca, poświęcając jej jednak wiele uwagi w innej pracy.

⁷¹ Zob. J. Kłoczowski, *Vita communis kleru w XI—XII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” t. X, 1961, z. 2, s. 5—40.

⁷² Tymczasem w tej sprawie należy odesłać do niezwykle cennego studium Lalika, cytowanego już wyżej. W sprawie pojawienia się urzędu prałatury scholastyka, jak również procesu zamiany tych grup kanonickich w normalne kościoły parafialne z uwagi na brak miejsca oraz ze względu na to, iż chodzi tutaj przede wszystkim o zasygnalizowanie problemu, a nie ostateczne ustalenia, pozostaje odesłać do własnej pracy, pozostającej w maszynopisie, a wykonanej w seminarium historii średniowiecznej Polski UW pod kierunkiem prof. A. Gieysztor, pt. *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI w. do połowy XIII w.*

ników wskazuje, iż ruch kanonicki, a może i jego konsekwencje, nie pozostały i tutaj bez znaczenia. Sprawę walcnie mogłyby wyświetlić badania na temat zasad uposażenia kościołów pozakatedralnych w XI i XII w. oraz tworzenia się majątku prebendalnego w Polsce. Tymczasem, jak wiadomo, na te tematy, mimo rozległych badań i niewątpliwych osiągnięć, nadal nie wiele wiemy.

Jeżeli do badanego zagadnienia przystąpimy z tego rodzaju kwestionariuszami, sprawa niewątpliwie wystąpi w innym świetle i nie będzie potrzeby uciekania się do tworzenia sztucznych konstrukcji typu „preparafia”. Wracając bowiem do punktu wyjścia podejmowanej dyskusji i szukając cech determinujących charakter instytucji zwanej później parafią, będziemy mogli stwierdzić, iż w zasadzie będzie ona trwale posiadać tylko trzy cechy; budynek sakralny albo słuszniej miejsce sakralne, prawo wykonywania przy nim *cura animarum* oraz stosunek jurysdykcyjny do biskupa diecezji. Zależnie od sytuacji polityczno-gospodarczej i społecznej funkcje i ich zakres będą ulegały zmianom, których nie wolno pomijać przy badaniach. Tak jest i w naszej polskiej sytuacji. Nie jest bowiem rzeczą przypadku, iż lwia część naszych polskich kościołów parafialnych pojawia się dopiero w XIII w. Nie jest to spowodowane wyłącznie brakiem źródeł, które dostatecznie już uzupełniły badania archeologiczne i architektoniczne. Nie bez znaczenia pozostały tutaj zmiany demograficzne i gospodarcze. Ale też nie gdzie indziej, lecz na soborze laterańskim IV z 1215 r. podjęto uchwały zmierzające do rozbudowy i usprawnienia, a co za tym idzie i do przebudowy, nie czego innego, ale istoty bodaj najważniejszej parafii z punktu widzenia kościelnego, *curae animarum*, przy czym nacisk położono na jej decentralizację⁷³. Tymczasem jak mało zrobiono dotychczas w zakresie badania zagadnienia recepcji tych uchwał w Polsce, w zakresie zbadania reformy kościoła w Polsce, dokonanej nie tyle przez Henryka Kietlicza, ile raczej przez Iwona Odrowąża, reformy, która nie tylko z kościoła polskiego, ale w znacznym stopniu i ze społeczeństwa polskiego starła resztki cech społeczności karolińskiej, wprowadzając go w krąg papieskiego teokratyzmu i w świat rządzony ekonomiką czynszową, a nie naturalną, głęboko równocześnie tkwiąc w przemianach społecznych. Stąd też nie wolno odrzucać możliwości komparatystycznych, jakie dają analogie w kręgu społeczeństw środkowoeuropejskich, a nawet zachodnio- i południowoeuropejskich. Nie pozbawione więc są racji uwagi Tazbirowej, iż problem należy badać przy pomocy bardzo szeroko przygotowanego kwestionariusza, zwłaszcza iż rewizji i kontroli wymagają nawet już osiągnięte wyniki, jak na to wskazuje chociażby sprawa genetycznych powiązań parafii XIII-wiecznych z XI—XII-wiecznym ruchem (kanonickim, które aczkolwiek skrupulatnie zostały zebrane, jednak nie zostały właściwie odczytane. Konieczności zaś badań typu komparatystycznego dowodzi fakt, iż poza dokumentem dla Kijów z 1213 r.⁷⁴, nic nie wiadomo o powiązaniach tego typu struktur z *cura animarum*, nie licząc oczywiście śladów o charakterze reliktowym. Tymczasem takie właśnie związki są uchwytne nie tylko we Włoszech (kanonickie *pieve*)⁷⁵, w Anglii⁷⁶, czy we Francji⁷⁷, ale również w Czechach⁷⁸,

⁷³ C. J. Hefele, H. Leclercq, *Histoire des conciles* t. V, Paris 1913, s. 1334—1359, zwłaszcza s. 1356.

⁷⁴ KKK I, nr 9, s. 14.

⁷⁵ *Pieve* posiada olbrzymią już dziś literaturę. Warto zwrócić uwagę na pracę M. Giusti, *Notizie sulle canoniche Lucchesi, La vita comune del clero nei secoli XI e XII* t. I, Milano 1962, s. 434—454 oraz A. Palestra, *Ricerche sulla vita comune del clero in alcune pievi milanesi nel secolo XII*, tamże t. II, s. 142—149.

⁷⁶ J. R. H. Moorman, *Church life in England in the thirteenth century*, Cambridge 1955, s. 12—15.

⁷⁷ B. Bligny, *L'Eglise et les ordres religieux dans le royaume de Bourgogne aux XIe et XIIIe siècles*, Grenoble 1960, s. 176—180.

⁷⁸ Por. V Novotný, *Ceské dejiny* t. I, Praha 1912, s. 372 i 687.

w Niemczech⁷⁹, a zwłaszcza na terenach Słowiańszczyzny zachodniej⁸⁰. Bez poznania funkcjonowania kanonicznych ośrodków typu parafialnego w innych krajach Europy, przy znanym ubóstwie źródeł polskich, nie wiele można powiedzieć o działaniu ich u nas. A wszystko zdaje się wskazywać, że można je będzie uznać nie za preparafie, ale parafie. Tylko nowa analiza źródeł, analiza konfrontowana z badaniami w innych krajach, może dać pełną odpowiedź na pytanie, kiedy w Polsce zaczęły powstawać parafie. Odpowiedź zaś nie jest pozbawiona znaczenia dla poznania nie tylko roli kościoła w średniowiecznej Polsce, ale przede wszystkim dla odczytania procesów feudalizacji, mechanizmu ich działania oraz uwarunkowań gospodarczych a konsekwentnie społecznych.

⁷⁹ Zob. MGH V, s. 453 oraz J. F. Schmale, *Kanonie, Seelsorge, Eigenkirche*, „Historisches Jahrbuch“ t. LXXVIII, 1959, s. 38—40.

⁸⁰ Np. Adam von Bremen, *Hamburgische Kirchengeschichte*, ed. B. Schmeidler, Hannover—Leipzig 1917, s. 163, 94, 140, 123, 150—150, 169, 180, 202—203; *Helmoldi presbiteri Bozoviensis Cronica Sclavorum*, ed. B. Schmeidler, Hannover—Lipsiae 1909, s. 226, 233, 144, 226, 231, 233, 240, 243, 244.